

Jestem twoim grzechem – Izabela Trojanowska

Jestem Twoim grzechem,
Twym sekretnym lustrem,
W którym pragniesz przejrzeć się
Co noc
Jestem Twym oddechem,
Nieskończonym bóstwem,
W którym mieszka dobro Twe
I zło

Codziennie chcesz więcej mnie,
Więcej mnie mieć
Wciąż wyższy stawiasz mur
Za krokiem w krok chciałbyś dojść,
Odnaleźć punkt,
Za którym mnie nie będzie już
Choćbyś był jedynym
Moich snów autorem,
Choćbyś absolutną władzę miał,
Choćbyś wiedział znacznie
Wcześniej już, co teraz wolę,
Będziesz tylko cząstkę prawdy znał

Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak

Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Jestem Twoim słowem,
Jednym i najprostszym,
W którym cała słodycz tkwi
I jad
Jestem Twoim wrogiem,
Niewidzialnym ostrzem,
Na którego końcu drży Twój świat
Codziennie chcesz więcej mnie,
Więcej mnie mieć

Wciąż wyższy stawiasz mur
Za krokiem w krok chciałbyś dojść,
Odnaleźć punkt,
Za którym mnie nie będzie już
Choćbyś był jedynym
Moich snów autorem,
Choćbyś absolutną władzę miał,
Choćbyś wiedział znacznie
Wcześniej już, co teraz wolę,
Będziesz tylko cząstkę prawdy znał
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak
Całej nie dostaniesz mnie i tak



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych